Nr. 172. Niedziela, 27 Lipca 1924. Rok 114.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie w...

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr.

Na dworcach kolejowych 18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Watykan a Polska.

Lwów, 26. lipca.

(x) W ostatnich czasach coraz częściej na szpaltach prasy polskiej wypływa sprawa unormowania stosunku Państwa Polskiego do Kościoła. Idzie o to, że mimo istnienia od pięciu lat odbudowanego Państwa Polskiego, nie pomyśleliśmy jeszcze do tej pory o załatwieniu tak ważnego zagadnienia, jak zawarcie z Watykanem układu, czyli konkordatu, który uregulowałby stosunki prawno-kościelne w Polsce. Bo jest to zagadnienie istotnie bardzo ważne.

Jak wiadomo, wedle konstytucji z 17 marca 1921 r., Kościół rzymsko - katolicki, jako reprezentacja wyznania przeważającej większości narodu, ma zastrzeżoną zupełną niezależność i swobodę, rządzi się własnemi prawami. Jest to słuszne i zgodne z naszem stanowiskiem, jako jednego z największych dziś w Europie, po rozpadnięciu się Austrji, państw katolickich. Lecz zastrzeżone Kościołowi na ziemiach polskich prawa i przywileje inaczej są pojmowane na ziemiach byłej monarchji austro-węgierskiej, a inaczej na ziemiach dawnego zaboru pruskiego, szczególnie zaś dawnego caratu. Ujęcie więc stosunku Kościoła do Państwa Polskiego i naodwrót Państwa Polskiego do Kościoła w jednolite normy prawne jest sprawą i ważną i pilną — a dotychczas nie wyszliśmy w tym względzie poza sferę projektów, choć Konstytucja wyraźnie wspomina o zawarciu konkordatu, który podlegać będzie ratyfikacji przez Sejm.

Faktycznie więc w dziedzinie stosunków prawno-kościelnych w Polsce panuje obecnie pewnego rodzaju stan „ex lex", który nie jest korzystny ani dla samego Kościoła, ani dla Państwa, a tem mniej dla szerokich mas społeczeństwa. Niejednokrotnie też wynikają na tle takiego nieunormowanego prawnie stosunku kwestje bardzo drażliwe, wobec których i rząd i społeczeństwo są bezradne. Niebrak niestety nawet kwestji tak zaognionych, że przychodzi do formalnych zatargów pomiędzy pojedynczymi przedstawicielami Kościoła a społeczeństwem lub władzami państwowemi. Są to te najdrażliwsze z drażliwych kwestje, w których ogół widzi wyraźne działanie na szkodę swoich interesów narodowych.

Właśnie teraz wypłynęła na forum dyskusji publicznej jedna z takich spraw. Dotyczy ona projektu podziału diecezji wileńskiej przez wydzielenie z niej dwóch dekanatów i przyłączenie ich do diecezji sąsiedniej. W diecezji wileńskiej nie od dzisiaj stosunki są tego rodzaju, że wprost mówić tam można o nadużywaniu władzy kościelnej dla celów wrogiej państwu polityki nacjonalistycznej. Biskup wileński ks. Matulewicz czyni tam wszystko, żeby osłabiać siłę narodowościową żywiołu polskiego na korzyść nacjonalistycznych tendencji litewskich, których jest protektorem. Stosuje się w tym celu środki i sposoby rozmaite, wśród nich najczęściej i z coraz widoczniejszą planowością nasyłanie kupy Litwinów i Białorusinów na parafje rdzennie polskie.

Obecnie biskup-litwinofil podjął na nowo dawny projekt sieparaczy rusofilskich osłabienia wpływu polskiego na Wileńszczyźnie, projekt, datujący się jeszcze z r. 1902, kiedy to minister Sipiagin przedstawił carowi plan zniesienia diecezji wileńskiej, jako szkodliwej dla prawosławia i rusyfikacji tych ziem kresowych. Na szczęście z przyczyn bliżej niewiadomych, plan ten ani wówczas, ani później, choć ponawiano go kilkakrotnie, nie doczekał się zrealizowania. Dopiero teraz, pod panowaniem polskiem, odżył on nanowo i jest gorliwie przez biskupa Matulewicza popierany w miarodajnych sferach.

Słusznie podnosi i bezcelowość i niebezpieczeństwo tego projektu ogłoszony obecnie w tej sprawie memorjał z podpisami 400 kapłanów z ziemi wileńskiej. Po omówieniu historycznej strony sprawy i wykazaniu wszelkiego braku racjonalnych podstaw do podziału diecezji wileńskiej, autorowie memorjału stwierdzają bez ogródek, że: „duchowieństwo dekanatów naszych, mogących odpaść na rzecz diecezji innych, nigdy się nie pogodzi ze swym losem i z chwilą dokonania tej zmiany niezwłocznie wycofa się z granic diecezji nowej i wróci do swej Macierzy Wileńskiej".

A więc zupełnie wyraźna zapowiedź oporu przeciwko ewentualnemu zrealizowaniu powyższego planu ze strony kapłanów polskich — a cóż dopiero mówić wobec tego o nastrojach wśród szerokich mas ludności polskiej! Najgorsze zaś, że wobec nieunormowanych dotychczas stosunków prawno-kościelnych, wobec braku konkordatu, Rząd Polski nie może przeciwstawić się tego rodzaju szkodliwym zakusom, jak właśnie projekt podziału diecezji wileńskiej, w taki sposób, jak tego interesy nasze państwowe i narodowe wymagają.

Z tego jednego już przykładu widać najlepiej, jak ważna i pilna jest sprawa zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. To też zwlekać z tą sprawą dłużej nie należy, a incydent wileński powinien być ostrzeżeniem, jak wszechstronnie sprawę tę rozpatrzyć należy i jak silnie w przyszłym konkordacie powinny być zawarowane postanowienia, chroniące Polskę przed szkodliwemi dla naszego narodowego stanu posiadania i naszej naturalnej ekspanzji narodowej działaniami wrogich nam czynników kościelnych.

(h. c.)

33 miljonów fr. złotych

na agitację przewrotową w świecie!

RZĄD SOWIECKI SPRZEDAJE CAŁY ZAPAS PLATYNY, ABY POKRYĆ KOSZTA ORGANIZACJI REWOLUCJI WSZECHŚWIATOWEJ. — W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ZOSTANIE SPRZEDANE W LONDYNIE 32 PUDY PLATYNY, ZRABOWANEJ PRZY ROZMAITYCH OKAZJACH.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej")

Pogranicze sow., 26. lipca.

Z Moskwy donoszą: Wobec zupełnego wyczerpania przez rząd sowiecki funduszów, przeznaczonych na prowadzenie agitacji przewrotowej „Kominternu" w różnych obcych państwach, dalej wobec tego, że wyznaczenie w tym celu nowych znacznych kwot z funduszów skarbu sowieckiego jest niemożliwe z powodu niechętnego tej myśli stanowiska opozycji komunistycznej, oraz z powodu ciężkiej wogóle sytuacji finansowej — **rząd sowiecki postanowił oddać do dyspozycji „Kominternu" cały zapas platyny który bolszewicy zabrali przy opanowaniu władz w 1917 roku, oraz który zagrabiono u osób prywatnych.**

Cały ten zapas wynosi obecnie 30 pudów, ma on być realizowany w Londynie za pośrednictwem pewnego wielkiego konsorcjum, wartość zaś jego przewyższa 33 miljony franków złotych. Cała ta olbrzymia kwota zostanie oddana do dyspozycji zagranicznych oddziałom „Kominternu", a przeznaczona jest na pokrycie wydatków, na organizację różnych „wystąpień" komunistycznych strajków robotniczych itd. Z tego też funduszu będą pokryte wydatki na kampanję sowiecką we Francji i Anglji na rzecz uznania sowietów przez rządy tych państw.

Ciekawe jest, że na przeprowadzenie reformy walutowej, a więc reformy o najdonioślejszem znaczeniu dla całego państwa, rząd sowiecki przeznaczył poprzednio z „funduszu platynowego" zaledwie 7 miljonów rubli złot., tj. **prawie 5 razy mniej, niż na agitację przewrotową w obcych państwach...**

„Komintern" zapowiada nową walkę

w imię rewolucji światowej.

LICZNE ZJAZDY KOMUNISTYCZNE W MOSKWIE. — „SOWIETY TRACĄ ROLĘ GŁÓWNEGO PRZODOWNIKA REWOLUCJI ŚWIATOWEJ". CIĘŻKA SYTUACJA WEWNĘTRZNA. — PODPORZĄDKOWANIE SIĘ WSZYSTKICH WŁADZ „KOMINTERNOWI".

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej")

Pogranicze sow., 25. lipca.

Z Moskwy donoszą: Przebieg obrad oraz niezwykle wojowniczy charakter wszystkich uchwał, które zapadły na ostatnich licznych międzynarodowych zjazdach komunistycznych w Moskwie (zjazdy „Kominternu", „Profinterna", „Komsamołów" i in.) świadczą w sposób dobitny i jaskrawy, że **w działalności komunistów rozpoczął się obecnie nowy okres, zasługujący na wytężoną uwagę wszystkich czynników międzynarodowych, walczących z zarazą bolszewicką.** Mianowicie „Komintern" (III. międzynarodówka) **rozpoczął obecnie niebywale intenzywną oraz bezwzględnie prowadzoną ofenzywę na terenie międzynarodowym.** Walka ta — w imię zwycięstwa haseł „rewolucji światowej" prowadzona, nie może — jak głosi „Komintern" — doznać w swym rozpędzie żadnych przeszkód, nie może cofnąć się przed zastosowaniem najokrutniejszego choćby terroru oraz przed poniesieniem olbrzymich (rzecz jasna na koszt Moskwy) wydatków. — „Ideowe" podstawy tego nowego „ruchu" sformułowano w sposób następujący: Wśród wpływowych czynników „Kominternu" ostatnio utwierdziła się myśl o konieczności zastosowania obecnie jak najdalej idącej aktywności. Zdaniem kierujących sfer bolszewickich praktyka polityczna wykazuje, że w każdym

okresie dłuższej bezczynności ze strony „Kominternu" na forum międzynarodowem **wzmagają się groźnie różne niebezpieczeństwa, grożące myśli i ruchowi bolszewickiemu.**

„Sowiety — jak twierdzą te czynniki — powoli tracą rolę głównego przodownika i kierownika „rewolucji światowej", obecna ich „bierność" działa ujemnie na siłę i wpływy „Kominternu" w poszczególnych krajach, gdyż oderwane i nie dosyć przemyślane wystąpienia poszczególnych krajowych związków komunistycznych zawsze doznają niepowodzenia, a w Rosji też działalność komunistów daleko odbiegła od zasadniczych wskazań pracy ideowej w kierunku najrychlejszego wykonania głównego zadania partji — tj. **wywołania rewolucji światowej.**

Należy jeszcze dodać, że prowodyrzy „Kominternu" uważają sytuację obecną polityczną w Europie za rzekomo **bardzo sprzyjającą powyższemu celowi.** Pogląd ten z szczególną siłą uwydatnił się w ostatnich „programowych" mowach Trockiego i Bucharina. Również i stan wewnętrzny (ponowna klęska głodowa) zmusza kierowników rządu sowieckiego do rzucenia w tłumy głodujące i bezrobotne nowych bojowych haseł głoszących zarysowujące się rzekome w najbliższej już przyszłości zwycięstwo rewolucji światowej.

Wszystkie te warunki i „wymogi życia" doprowadziły „Komintern" **do powzięcia uchwały o zapoczątkowaniu nowej gwałtownej ofenzywy przeciwko „burżuazji światowej". Urzędowo tę akcję określono jako pracę nad „rozszerzeniem granic panowania komunistycznego w kraju i na całym świecie".**

Co się tyczy środków, jakiemi akcja ta w życie ma być wprowadzoną w samem państwie Sowietów, to uchwalono podporządkowanie **„Kominternowi" wszystkich najpoważniejszych instytucji rządu sowieckiego — do których kompetencji należą najdonioślejsze agendy rządowe. — Mianowicie „Politbiuro" (naczelna czerezwyczajka), w którego rękachześrodkowano całe kierownictwo życia politycznego w kraju oraz wywiadowczy oddział („Razwiedka") naczelnego sztabu armii czerwonej** (który prowadzi **działalność „informacyjna" na terenie wszystkich państw obcych), wchodzą obecnie pod ścisłe kontrolę politycznej sekcji zarządu „Kominternu". Dalej postanowiono, by wszystkie zarządzenia o poważniejszem znaczeniu politycznem rząd sowiecki wydawał dopiero po uzyskaniu aprobaty i zatwierdzenia ze strony wydziału politycznego III. Międzynarodówki.**

Ponadto przy „Kominternie" powstaje „trójka" (urząd z trzech osób) — przedstawiciela „czerezwyczajki", sztabu armii czerwonej, oraz „międzynarodówki", której funkcje obejmować będą kierowanie „informacyjna" robotą agentów sowieckich zagranicą (czytaj: szpiegów), agitacyjną robotą „Kominternu" na polu międzynarodowem, „wojskowo-destrukcyjną robotą" („rozruszitelna") sztabu armii czerwonej, „kontra rozwiódka" robotą zagranicznych wydziałów „czerezwyczajki" itd.,

Powstanie tej nowej organizacji **oznacza całkowite podporządkowanie rządu sowieckiego w jego najważniejszych funkcjach władzy, oraz kierownictwu „III. międzynarodówki", tj. instytucji, składającej się nie z samych Rosjan, lecz z przedstawicieli licznych obcych narodowości i krajów.** Traca więc obecnie wszelką racię wszystkie dotychczasowe usprawiedliwienia rządu sowieckiego, że przewrotową pracę komunistyczną w rozmaitych krajach prowadzi „niezależny od niego „Komintern", rzekomo nie mający nic wspólnego z oficjalnym rządem sowieckim. **Identyczność tych dwóch „samodzielnych" organizacji — zresztą powszechnie znana — została obecnie oficjalnie stwierdzona przez rząd sowiecki, który w ten sposób bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za działalność „Kominternu" na gruncie obcych krajów.**

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa, 15 lipca (Tel. G. L.) „Przeg. Wiecz." donosi z Helsingforsu jakoby konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski miała się rozpocząć nie 16. lecz 22. sierpnia. W konferencji tej ma wziąć udział p. Skrzyński, który następnie uda się stąd wprost do Genewy.

Układ handlowy angielsko-sowiecki.

SOWNARKOM UPOWAŻNIŁ RAKOWSKIEGO DO PODPISANIA UKŁADU. — ZNIESIENIE SEKWESTRU DEPOZYTÓW ROSYJSKICH.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej")

Pogranicze sow., 26. lipca.

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki zaakceptował opracowany w Londynie **projekt nowego angielsko-sowieckiego układu handlowego.** Postanowiono upoważnić Rakowskiego do podpisania układu w imieniu rządu sowieckiego. **Podpisanie ma nastąpić już w najbliższych dniach.**

Nowo zawarty układ w podstawowych rysach podobny jest do tymczasowego układu, zawartego między Anglją a Sowietami w roku 1921. Wykreślono jedynie punkty sprzeciwiające się faktowi obecnego uznania Sowietów de iure przez Anglię. Również zniesiono sekwestr depozytów rosyjskich, które znajdowały się w bankach angielskich jeszcze z czasów przedrewolucyjnych.

Proces krakowski.

Kraków, 25. lipca. (Tel. G. L.) W 43 dniu rozprawy przemawia adw. **dr. Bross, który przedstawia stronę** prawną zbrodni listopadowej i przystępuje do obrony swoich 7 oskarżonych, stwierdzając, że są oni figurami centralnemi zajść. Apeluje do sędziów przysięgłych o wyrok uwalniający.

Obrońca dr. **Ringelstein** akcentuje, że strajku generalnego nie można uważać za akt antypaństwowy, gdyż miljony ludzi zmuszonych do prowadzenia walki klasowej o byt uważa prawo strajku za swą świętość.

Po przerwie przemawia obr. dr. **Heski.** Wbrew głosom oskarżycieli skłonny jest **uważać akcję** robotn. „za ratowanie państwa, któremu groził pożar". Zaznacza, że wszystkie zamachy w Polsce kończyły się zwyczajnie umorzeniem sprawy. Tu, popełniono zdaniem jego przesadę w ocenie wypadków i rozdęto sprawę do rozmiarów niemożliwych. Kończy przemówienie zwrotem pod adresem sędziów przysięgłych: „W Sejmie polskim przeszło 190 posłów, nieposzlakowanych patrjotów, głosowało przeciw wydaniu posła Stańczyka. Jeżeli uwolnicie oskarżonych **będziecie w dobrem towarzystwie".**

DEMONSTRACJE WIEŹNIÓW POLIT. W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 lipca (Tel. G. L.) W dniu 14 bm. w godzinach południowych w więzieniu warszawskiem na ul. Dzielnej jeden z więźniów politycznych, na uwagę, uczynioną mu w grzecznej formie przez naczelnika więzienia, **zachował się grubjańsko.** Wobec tego **ukarano go 24-godz. aresztem odosobnionym.** Pozostali więźniowie polityczni ujmując się za towarzyszem, **wszczęli hałas,** bijąc stołkami do drzwi kaźni. Na skutek tego znajdujące się w sąsiednich więzieniach kobiecych przestępczynie polityczne zaczęły **demonstracje,** bijąc stołkami. Zgodnie z poleceniem prokuratora, zarówno więźniów mężczyzn jak i kobiety, umieszczono za niepokoje w celach pojedyńczych. Mimo to hałas nieustawał i wydawano dalej okrzyki. W związku z tem więźniowie polityczni ogłosili głodówkę.

Fejleton „Gazety Lwow." z d. 27. VII. 1924

B. JANUSZ.

Opieka nad zabytkami w Polsce.

Polska jednym z najciekawszych obszarów archeologicznych. Doniosłe problemy do rozwiązania. Trudności i przeszkody w działalności konserwatorów. Jakie są ich zadania?

III.

Lwów, 26. lipca.

Terytorium Polski, a zwłaszcza jej poł.-zachodnia część, stanowi jeden z najciekawszych obszarów archeologicznych Europy dzięki nawiązywaniu się tu najelementarniejszych kultur pierwotnych, na których podłożu rozwinęła się następnie helleńsko-rzymska kultura. Nie kto inny tylko polscy praehistorycy rozwiążą — a względnie już niemal uskutecznili to — problem pochodzenia Słowian i ich kultury, związki z Północą i najdalszym Zachodem. Serce się raduje na dowód tak oczywisty, że niegodną jest bajka o naszej indolencji, że za nas wszystko muszą zrobić inni! Pomyśleć, że ten do niedawna kopciuszek, ta nasza biedna praehistorja, co nigdy nie mogła wyjść poza zaczarowaną trójkę pracowników, dziś stanowi rzetelną chlubę ogólnego naszego dorobku naukowego i nie dość tego! Jeszcze posiada wartości, których jej nawet praehistorycy francuscy, niemieccy i czescy zazdroszczą! A tak jest w rzeczy samej. Państwowej opieki nie zażywają nigdzie jeszcze dotychczas zabytki przedhistoryczne, chociaż tak o to zabiegają praehistorycy obcy!

Chlubna to wyjątkowość, ale też z tytułu jej obowiązuje coś Państwo wobec jej sprawców. Jak jednak po macoszemu traktuje się prawdziwie skromne ich potrzeby i to, oczywiście nieosobiste, bo nie o to im chodzi! Siedmiu jest na całą Polskę konserwatorów przedhistorycznych — z konieczności sprawują oni swe obowiązki na terytorjach nieraz o wiele większych, niż przysłowiowe ksiąstewka niemieckie (np. konserwator lwowski na trzy województwa), a czy przypuściłby kto niewtajemniczony, że nie posiadają oni wolnych kart kolejowych na swe okręgi? Istota zasadnicza pracy konserwatora, to wieczne objazdy i interwencje w okręgu, najczęściej niedopuszczające zwłoki, albowiem chodzi zazwyczaj o natychmiastową ingerencję w razie odkryć lub znalezisk przypadkowych, a tymczasem konserwator związane ma ręce, bo nie stać go na wyłożenie kosztów podróży ze swej chudej kalety i na oczekiwanie zwrotu ich nieraz po miesiącach całych. Zdawałoby się, że to takie proste wyposażyć tych siedmiu ludzi w owe karty, a tymczasem, jak trudne względnie niemożliwe to do osiągnięcia? Więcej niż szczupłych kredytów, stanowiących dotację urzędów konserwatorskich, nie otrzymują konserwatorowie naprzód, lecz dopiero po przedłożeniu rachunków. Można też sobie przedstawić, jak w takich warunkach podołać mogą swoim obowiązkom.

W innych krajach praehistorja stoi wręcz na samych subwencjach prywatnych i społecznych, wszystkie ekspedycje do Egiptu, Grecji, Małej Azji i w samych krajach europejskich finansowane są za pieniądze prywatne, a jak u nas trudno liczyć na pomoc podobną! Nie chodzi przytem o jakieś niesłychane sumy. Gdyby siedmiu owych konserwatorów miało do swej dyspozycji tylko po 1000 złotych na badania, a przytem wolne karty jazdy, jakby się już dziś przedstawiały wyniki ich pracy!

W zakres działania Państwowych Urzędów Konserwatorskich w Polsce, a z osobna we Lwowie, wchodzą następujące zadania:

I. **Ochrona i badanie zabytków,** wydobywanych na światło dzienne przez przypadek i przy sposobności prac ziemnych. W takich wypadkach obowiązkiem konserwatora jest dowiadywanie się wczas o tem i interweniowanie natychmiast na miejscu odkrycia. Jako naczelny obowiązek konserwatora wymagają interwencje specjalnej zapobiegliwości i uwagi, ponieważ chodzi o ratowanie zabytków, narażonych na zniszczenie lub zatracenie. Z natury rzeczy wynika, że prac takich nie można przewidzieć, albowiem wyłania je zawsze przypadek — rzeczą jednak konserwatora jest tak zorganizować sprawność aparatu urzędowego, by uwagi jego nie uszły najmniejsze odkrycia i znaleziska przypadkowe.

II. **Objazdy** poszczególnych powiatów, w których znajdują się liczniejsze zabytki, nieznane jeszcze w nauce.

III. **Badania wykopaliskowe** dla pewnych, ściśle określonych celów naukowych. O tych nie mogą narazie myśleć konserwatorowie z powodu całkowitego braku funduszów na ten cel.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 25. lipca. (Tel. G. L.) W dniu 25. bm. odbyła się Rada Ministrów, która powzięła następujące uchwały:

Utworzenie studjum teologji prawosławnej na uniwersytecie warszawskim; ratyfikacja układu polsko-niemieckiego w sprawach opiekuńczych, podpisanego w Warszawie 5. marca br.; ratyfikacja układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym, podpisanego w Warszawie 5. marca br.; ratyfikacja umowy kolejowej z Rosją; zmiana uchwały Rady Ministrów z dnia 4. czerwca br. w sprawie dodatku naukowego dla funkcjonarjuszy państwowego Instytutu geologicznego; przyznanie urzędnikom i oficerom dodatku na mieszkanie; ustanowienie komisji dla zwalczania nielegalnego obrotu towarowego z zagranicą oraz wywozu waluty polskiej; ustalenie mnożnej dla obliczenia uposażenia lipcowego na obszarze wolnego miasta Gdańska na 0,68 guldenów gd.; podjęcie akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 17. bm. dla Łodzi, okręgu łódzkiego, Zawiercia, Zagł. dąbrowskiego i stoł. m. Warszawy.

Kronika telegraficzna.

— Parlament niemiecki na wczorajszym posiedzeniu przyjął projekt ustawy o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu o obronie prawnej. Układ ten nadaje równe prawa obywatelom obu państw pod względem ochrony prawnej osób i mienia. Ponadto parlament ratyfikował układ polsko-niemiecki w sprawach opiekuńczych. Układy te wejdą w życie w 2 miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

— Izba gmin odrzuciła wniosek partji konserwatywnej zmierzający do odrzucenia billu o budowie mieszkań robotniczych 226 głosami przeciw 131. — Następnie bill został przyjęty w trzeciem czytaniu.

— Według „Evening Standar" Mac Donald przed odroczeniem parlamentu złoży w Izbie gmin deklarację dotyczącą konferencji angielsko-rosyjskiej.

— Morintel przedłożył królowi szwedzkiemu listę nowego gabinetu.

— Nowy gabinet ukonstytuował się. Sowtlis objął prezydenturę, Bussow sprawy zagraniczne a Katekakis sprawy wojskowe. Nowy gabinet, który spotkał się z życzliwem przyjęciem w greckich kołach politycznych przedstawi się 28 bm. Zgromadzeniu narodowemu.

Nowa zbrodnia bolszewicka.

5 OSÓB SKAZANYCH NA ŚMIERĆ PRZED STRACENIEM WYSTAWIONO NA TORTURY. — SKAZAŃCY ZOSTALI ŻYWCEM POGRZEBANI.

Warszawa, 25. lipca. (Tel. G. L.) Prasa donosi z Mińska o szczegółach nowej **zbrodni władz bolszewickich w Mińsku, popełnionej na skazanych na śmierć za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.** 5 osób skazanych na śmierć zanim wyprawiono na miejsce stracenia wystawiono **na okropne tortury fizyczne i moralne.** Stracenie samo odbywało się w ten sposób, że ciężko ranni skazańcy **zostali pogrzebani żywcem.** Prasa wzywa rząd do protestu przed całym światem cywilizowanym.

Z obrad Senatu.

USTAWA O UREGULOWANIU STOSUNKÓW CELNYCH. — WYWÓZ POWINIEN BYĆ WOLNY. — RZĄD PRZYWIĄZUJE WIELKIE ZNACZENIE DO PRAWA USTALANIA CEŁ WYWOZOWYCH. USTAWA O PEŁNOMOCNICTWACH. — OŚWIADCZENIE MIN. MIKLASZEWSKIEGO.

Warszawa, 25. lipca. (Tel. G. L.) Sen. **Łubieński** referował sprawę konwencji sanitarnej między Polską a Łotwą, oraz uzupełnienie artykułu 20 konwencji handlowej między Polską a Francją.

Sen. **J. Nowak** referując ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego między Polską a Danją, tudzież Polską a Islandją podkreślił, że Polsce musi bardzo zależeć na tem, aby stała się mocarstwem bałtyckiem i dlatego ważnem jest dla niej zadzierżgnięcie węzłów z państwami bałtyckiemi.

Wszystkie ustawy o ratyfikacji powyższych 4 umów przyjęto bez zmian.

Sen. **Bojanowski** (Z. L. N.) referował ustawę o uregulowaniu stosunków celnych.

Sen. **Buzek** zauważa, że **wywóz powinien być wolny i nie powinno być żadnych ceł wywozowych zwłaszcza na produkty rolne.** W związku z tem zgłoszono szereg poprawek.

Wiceminister **Klarner** wyjaśnia, że tymczasowa ustawa celna nie jest dostatecznie oparta na konstytucji. Rząd powinien mieć na czas przejściowy pewne uprawnienia. **Do prawa ustalania ceł wywozowych Rząd przywiązuje wielkie znaczenie i zrzec się go nie może.**

Sen. **Średniawski** zauważa, że dziś dzięki zakazom wywozu produktów rolniczych, mamy najtańsze w świecie zboże, a najdroższe produkty przemysłowe.

Sen. **Bojanowski** jako sprawozdawca polemizuje z Wiceministrem Klarnerem.

W głosowaniu wniosek komisji o skreślenie punktu a) w artykule 7. odrzucono, a natomiast przyjęto poprawkę sen. **Buzka**, aby zakaz wywozu obejmował cukier i produkty nierolnicze.

Również przyjęto wniosek **sen. Buzka i Zubowicza**, w myśl którego **Rządowi niewolno ustanawiać zakazu przewozu, wolno jednak rządowi ustalać zakaz przewozu**, o ile bezpieczeństwo publiczne i względy sanitarne tego wymagają. Także zmiany wprowadzone przez komisję przyjęto bez sprzeciwu i z tymi poprawkami uchwalono całą ustawę.

Po referacie sen. **Smólskiego**, przyjęto z poprawkami projekt ustawy o dalszym wstrzymaniu eksmisji dzierżawców na kresach wschodnich.

Sen. **Szarski** przedłożył ustawę o pobieraniu od zaległości podatków bezpośrednich, oraz należytości stemplowych kar za zwłokę.

Ustawę przyjęto wraz z poprawką, aby miesiąc zaczęty liczyć za pół miesiąca.

Przyjęto bez zmian, po referacie sen. **Kasznicy** ustawę o zniesieniu rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej o zmianie ordynacji miejskiej dla 6 wschodnich prowincji b. monarchji pruskiej i o przepro wadzeniu wyborów komunalnych w b. dzielnicy pruskiej.

Z kolei sen. **Karnicka** przedstawiła ustawę o środkach prawnych przeciw orzeczeniu państwowych władz szkolnych. Ustawę przyjęto wraz z kilku poprawkami.

Sen. **Popowski** omawiał ustawę o poborze przez Skarb akcji emisyjnych.

Ustawę przyjęto z jedną tylko poprawką, dotyczącą zmiany terminu 1. lipca na 1. sierpnia.

Następnie Senat przystąpił do głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach. Przyjęto zmianę zaproponowaną przez komisję senacką, a więc punkt dotyczący ograniczenia świąt i punkt dotyczący ustalenia praw własności dóbr żywieckich i Włoszkowic. Przyjęto również kilka rezolucji.

Na tem przerwano obrady przedpołudniowe.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji o trzech ustawach językowych.

Sen. **J. Nowak** referując ustawę szkolną zaznaczył, że trzy te ustawy są ważnym krokiem ku uregulowaniu współżycia narodowego w Państwie Polskiem.

Sen **Kasznica** referował ustawę o języku władz administracyjnych.

Sen. **Dobrucki** referuje ustawę o języku urzędowym w sadownictwie, urzędach prokuratorskich i notarjatach.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos sen. **Czerkawski** (Kl. ukr.). Mówca zajmuje stanowisko opozycyjne wobec ustawy, poczem wnosi rezolucję o przejście nad niemi do porządku dziennego.

W dyskusji zabrał głos **Minister W. R. i O. P. Miklaszewski**, który oświadczył między innemi, że twierdzenia, jakoby Rząd Polski wystąpił z temi ustawami pod presją zagranicy, jest niezgodne z prawdą. Ustawa jest wynikiem intenzywnej pracy i wyniki jej nie były przymusowe lecz polska racja stanu.

Sen. **Körner** (Kl. żyd.) podtrzy-

Fejleton „Gazety Lwow." z d. 27. VII 1924

TRISTAN BERNARD.

Śmiertelna jazda.

Przełożył K. R.

— Trzymaj-no mocniej kierownicę, Lefèvre. Wywrócisz — to jeszcze pół biedy, ale pociągnąłbyś za sobą i Gastona... I zgaś latarkę... światło go razi... Tak... dobrze!... Gaston — możesz być spokojny! Tak jak teraz robimy 40 kilometrów na godzinę. Do najbliższego punktu kontrolnego wyprzedzimy go o jakie 5 minut...

— Która godzina, Grangé?

— Północ minęła...

— Daleko zostawiliśmy go w tyle?

— Lepiej nie mów nic... trzymaj usta zamknięte. Czy daleko pytasz?.. Sam dobrze nie wiem... może jaki kilometr, nie więcej...

— Nie blaguj! — Mówisz tak umyślnie... chcesz mię nastraszyć, jak małego chłopca... Gadaj prawdę — daleko został?

— Naprawdę nie wiem dokładnie — w każdym razie niezbyt daleko... Trzeba się spieszyć... Jedziesz już przeszło sześć godzin... to był najlepszy moment, by go wyprzedzić... Gdybyście teraz jeszcze jechali razem — napewno onby przyszedł pierwszy do mety... silniejszy jest — więcej wytrzymały. Oj oj, Lefèvre, muszaino się prędzej!... Pan trener coś szwankuje!... Już niedługo cię zluzują. Gdzieś niedaleko już musi czekać na nas ów Prusak, Weisner. Zabierze Gastona — a ty Lefèvre będziesz wolny.

— Cóż za głupi pomysł, żeby angażować tego Weisnera!

— Nie ma o czem już dyskutować, Lefèvre. Dosyć się nagadałem, dosyć perswadowałem panu Gripau dyrektorowi „Excelsiora"... Przecież można było znaleźć innego naszego człowieka: Nic nie pomogło! Powiada mi, że Weisner jest znakomicie wytrenowany, że może bez wysiłku zrobić jakie pięćdziesiąt kilometrów, asystując zawodnikom... Prawda, przyznaję — ale znalazłby się i inni... Masz, taki Thiébault, amator, nie zawodowy trener — zrobiłby to samo za jakie 50 franków... a jestem pewny, że Weisner weźmie najmniej 150..

— Nazywasz go Prusakiem. Czy on naprawdę Prusak?

— Czy ja wiem — może Saksończyk, czy Bawarczyk. To zresztą na jedno wychodzi.

— Słuchaj Grangé!

— A co?

— Weisner zluzuje Lefèvre'a prawda? Ale ty mię jeszcze nie opuścisz?

— Nie, nie, jadę razem z tobą. Na punkcie kontrolnym rozstaniemy się, ja siadam do pociągu — czekam na ciebie w Melun jutro rano i razem przyjedziemy do Paryża. Muszę stanowczo jutro popołudniu razem z tobą wjechać do welodromu!... To ci będzie uciecha!... i pomyśl, pobijesz Chatela.., tego sławnego, niezwyciężonego Chatela!... A pojutrze olbrzymie plakaty:

„Pierwszy Gaston Poitevin na rowerze „Excelsior!"

— Tamci się powściekają chyba ze złości! Pomyśl tylko: sławny szampion... ich niezwyciężony Chatel przepadł!... Hej, Lefèvre, nie gnaj tak na złamanie karku!.. Spieszy ci się do domu?... Zwolnij nieco!

— A — jest Prusak! Czy to ty, Weisner?

— Ja. Czekam — o mało, a bylibyście mię minęli. Wysunęliście się trochę naprzód!

— I jak jeszcze! Chatel przepadł z kretesem!.. No, Weisner, jedziemy dalej, ty prowadź.

— Ej nie. Grangé!... Wolę żeby Weisner jechał obok mnie. Wiatr wieje z boku... Zresztą noc taka ciemna... mógłbym łatwo najechać na jego koło.

— Dobrze, niech i tak będzie! Zatem Weisner jedź tu, z boku... A ty Lefèvre, wracaj do domu, starv. Którędy idzie się do stacji, Weisner?

— Pierwsza ścieżka po lewej ręce. Do stacji niecałe dwa kilometry.

(C. d. n.)

muje wniosek sen. Czerkawskiego o przejście do porządku dziennego nad tymi ustawami.

Zabrał głos sen. Limanowski (PPS.) i w imieniu swego klubu oświadcza, że solidaryzuje się w zupełności ze stanowiskiem zajętem przez PPS. przy dyskusji nad omawianiem ustawy w Sejmie. Sen. Limanowski w dłuższym wywodzie omawia zagadnienia mniejszości narodowych z punktu widzenia polskiej racji stanu.

Na tem posiedzenie przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym dokończenie dyskusji nad ustawami językowymi, ustawa o monopolu spirytusowym i dokończenie dyskusji nad budżetem.

KOMISJA GRANICZNA POLSKO-CZESKA.

Kraków, 25 lipca. (Tel. G. L.) W dniu 17. i 18. b. m. odbywały się w Nowym Sączu obrady komisji granicznej polsko-czechosłowackiej. W obradach ustalono tok prac delimitacyjnych na pozostałych odcinkach granicy polsko-czechosłowackiej, t. j. wzdłuż Karpat wschodnich aż do Rumunji. Wobec faktu, że konferencja ambasadorów do tej pory nie powzięła decyzji w sprawie granicy spiskiej, decyzji, która ma wejść jako integralna część t. zw. protokołu jaworzyńskiego, obaj komisarze graniczni postanowili zwrócić się do swoich Rządów z propozycją natychmiastowego wprowadzenia tych ustępów protokołu jaworzyńskiego, które wprowadzają szereg ułatwień w ruchu turystycznym wzdłuż granicy tatrzańskiej. W tym celu zostanie zwołaną do polskiego Cieszyna w dniu 28 bm. konferencja, w której wezmą udział oprócz obu komisarzy granicznych, przedstawiciele Ministerstwa spraw wewnętrznych i starostw pogranicznych obu państw oraz przedstawiciele Ministerstwa dla Słowacji i województwa krakowskiego.

SPORT

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W PARYŻU. HIPPIKA.

W czwartek odbyły się drugie zawody o mistrzostwo olimpijskie konia wojskowego w biegu de fond na dystansie 36 kilometrów. Na zawody te składał się steeple-chase 4-kilometrowy na hippodromie, gdzie ustawiono 12 przeszkód. Następnie składały się one z cross-country (bieg na przełaj) z 28 przeszkodami w terenie lesistym i po bardzo ciężkich drogach. Odjazd ze startu nastąpił o godz. 5 rano. W zawodach wzięło udział 46 zawodników, w czem ze strony Polski: płk. Rommel na koniu Krechowiak, kpt. Suski na Katty Lady, por. Szosland na Helli i mjr. Komorowski na Amanic. Polacy stanęli wobec nadzwyczaj trudnej konkurencji, ze względu na to, że zawodnicy innych państw posiadali konie rasowe o bardzo wysokiej klasie, wszystkie prawie pur sang. Pomimo jednak niższej klasy co do pochodzenia koni polskich, konie te pokonały pod polskimi jeźdźcami wszelkie przeszkody wprost nadzwyczajnie i przybyły do celu w znakomitej formie. Komisja przyznała, że tylko drużyna polska wypełniła w całości trudne zadanie, podczas gdy wszystkie pozostałe drużyny państw innych, biorących udział w konkursie, przybyły w złej kondycji, dwa konie francuskie okulały, por. Loewenhaupt (Szwecja) spadł na podwójnych przeszkodach, a koń jego ma żebra połamane. Braki swych koni, co się tyczy pochodzenia i krwi zastąpili jeźdźcy polscy niesłychaną wprost brawurą jazdy i umiejętnością jeździeckiego wyćwiczenia. Ażeby nie przemęczać koni, płk. Rommel, kpt. Suski i mjr. Komorowski całe kilometry przebywali pieszo, prowadząc konie za uzdę. Porucznik Szosland, którego koń zgubił trzy podkowy, potrafił w przeciągu 20 minut podkuć konia, a następnie odrobić stracony czas i dopędzić swych kolegów, tracąc jedną tylko minutę. Klasyfikacja urzędowa jeszcze nie ogłoszona, ale prywatnie powiadamiają, że ekspedycja polska zdobędzie najlepsze miejsce. **(Aleks.)**

Wczorajszy dzień polityczny w Warszawie.

Nominacja p. Skrzyńskiego nastąpi w poniedziałek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lipca.

Mimo bardzo silnego poirytowania narodowej demokracji, która w swoim organie warszawskim stwierdza, że p. Skrzyński rzekomo nie posiada żadnych kwalifikacji na Ministra spraw zagranicznych prócz życzliwości lewicy — **faktem jest, że przesilenie w M. S. Z. uważać można już w tej chwili za zlikwidowane.** P. Premjer przyjął wczoraj u siebie na dłuższem posłuchaniu hr. Skrzyńskiego, z którym omówił wyczerpująco sprawę zamianowania go Ministrem spraw zagranicznych i uzyskał jego zgodę. **Dziś udaje się p. Premier do Spały, aby przedstawić p. Prezydentowi nominację p. Skrzyńskiego do zaakceptowania, ponieważ zaś wedle danych, które korespondent Wasz otrzymał ze sfer miarodajnych, p. Prezydent do nominacji tej odnosi się najzupełniej przychylnie nie ulega kwestji, że zostanie ona podpisana i w poniedziałek oficjalnie ogłoszona.**

P. Skrzyński zatrzyma stanowisko delegata Rzpltej przy Lidze Narodów.

Dodać należy, że sfery narodowo-demokratyczne kampanję prasową, którą podjęły przeciw powołaniu p. Skrzyńskiego na Min. spraw zagran. budują przedewszystkiem na tej platformie, że nominacja ta ma być jakoby „par excellence" polityczną i że ma być ona rzekomo wykładnikiem przesuwania się gabinetu p. Grabskiego na lewo. **Otóż stwierdzić należy, że jest to insynuacja, której bezsens jest aż nadto widoczny dla każdego, który zna historję ostatniego przesilenia M. S. Z. Faktem jest mianowicie, że p. Premier czynił usilne starania celem pozyskania szeregu innych osobistości, a kandydatura p. Skrzyńskiego dopiero po nieudaniu się rokowań odnośnych została wysunięta i zaakceptowana właśnie jedynie ze względu na to, że p. Skrzyński przedstawia wybitne kwalifikacje fachowe.** — Tem samem nadawanie nominacji charakteru politycznego jest czemś, co stoi w zupełnej sprzeczności z faktami najrealniejszymi w świecie. Również dziwne jest twierdzenie prasy narodowo-demokratycznej, że powołanie p. Skrzyńskiego na stanowisko Ministra spraw zagr. utrudnia konsolidację opinji polskiej i jest faktem stającym na „przeszkodzie pożądanej ewolucji stosunków polit. w Polsce". **Ze stanowiska logiki i wspomnianych już faktów realnych, które poprzedziły powołanie p. Skrzyńskiego, względnie towarzyszyły mu, jest to istny rebus myślowy.** Chyba, że się przyjmie jako punkt wyjścia mniemanie, iż wszystko, co nieznajduje zaakceptowania n. d. — utrudnia konsolidację opinji polskiej i przeszkadza ewolucji stosunków politycznych w naszem Państwie.

P. Zamoyski wyjechał wczoraj w sprawach rodzinnych na kilka dni do swojej posiadłości Klemensowa. Przed wyjazdem był u Premjera i oświadczył, że wraca 31. ażeby oddać urzędowanie, o ile już do tego czasu sprawa następstwa po nim będzie załatwiona. Przez czas jego nieobecności zastępować go w agendach będzie nieoficjalnie p. Berioni.

Wczoraj wieczór via Berlin do Paryża wyjechał p. poseł **Thugutt.** Na dworcu żegnało go liczne grono przyjaciół osobistych i politycznych. P. Thugutt oświadczył na wyjezdnem, że udaje się na kurację do Monte Catino, następnie zaś po odbyciu leczenia wyjedzie do Genewy.

Ruch strajkowy na Pomorzu rozszerzył się.

Na Górnym Śląsku sytuacja niezmieniona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lipca.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że **w dniu wczorajszym ruch strajkowy na Pomorzu nieco się rozszerzył, mianowicie objął resztę powiatu Starogardzkiego, a ponadto część powiatu Lipskiego. Władzom udało się stwierdzić, że ma on charakter ponad wszelką wątpliwość przewrotowy, charakter zaś ekonomiczny używany jest jedynie jako pokrywka. Charakterystyczne jest stanowisko związków zawodowych, które oświadczają, że zupełnie nie biorą odpowiedzialności za ruch strajkowy i formy jakie on przybierze. Władze postanowiły wystąpić przeciwko podżegaczom bardzo energicznie a prokuratura sądu okr. w Starogardzie wydała polecenie przeprowadzenia aresztowań w kołach komunistycznych, organizujących strajk.**

Położenie na Górnym Śląsku w dniu wczorajszym nie doznało zmiany. Pomimo silnego podniecenia mas robotniczych **panuje spokój.** Jak ogromne rozmiary przybrała agitacja komunistycznych podżegaczy jest fakt, że **w Bogucicach odkryto wprost olbrzymie magazyny komunistycznej bibuły, a w szczególności odezw podburzających do strajku. Kilkadziesiąt tysięcy tych odezw wydanych przez „Centralny Komitet Akcji" skonfiskowano w jednym tylko z wykrytych magazynów.**

SPISEK NA ŻYCIE KRÓLA ALEKSANDRA I PASICZA.

Wiedeń, 25. lipca. (Tel. G. L.) W. B. K. donosi z Białogrodu, że **policja wykryła tam szeroko rozgałęziony spisek, na czele którego stał szef sekcji rosyjskiej jugosłowiańskiego min. spraw zagranicznych Taraszewicz.** Rewizja, przeprowadzona u niego, wykryła, że **przygotowywał on zamach na króla i Pasicza.** Dotychczas niema urzędowego potwierdzenia tej wiadomości.

KONGRES ZWIĄZKÓW ZAW. III. MIĘDZYNARODÓWKI.

Moskwa, 25 lipca. (Tel. G. L.) 22 lipca zakończył się III. Kongres Zw. Zaw. III. Międzynarodówki. Na ostatniem posiedzeniu przyjęto rezolucję dotyczącą współdziałania, walki o jedność ruchu zawodowego, strategji strajkowej, walki ze związkami faszystowskiemi, w sprawie międzynarodowych komitetów propagand, oraz taktyki zwolenników komunistyczn. związków zaw. w Anglji. Kongres uchwalił rozszerzyć skład biura wykonawczego do 25 osób, w tej liczbie 5 przedstawicieli sowietów, po 2 przedstawicieli Niemiec, Anglji, Czechosłowacji, Stanów Zjedn., Państw bałkańskich i państw wschodu, oraz po 1 przedstawicielu Kanady, Ameryki łacińskiej, Polski, Hiszpanji, Włoch i Skandynawji.

NOWY FASZYSTA — DYKTATOR.

Londyn, 25 lipca. (Tel. G. L.) Z Buenos Aires donoszą, że atak wojsk rządowych na Sao Paulo nie udał się. Oblężenie trwa w dalszym ciągu. Straty po obu stronach bardzo wielkie.

Londyn, 25 lipca. (Tel. G. L.) Wedle informacji pism powstańcy brazylijscy posuwają się w kierunku Rio de Janeiro. Przywódcą powstańców jest gen. Lotoz, który zamierza ogłosić dyktaturę wojskową na wzór hiszpański.

EPILOG AFERY BENZYNOWEJ W CZECHACH.

Praga, 25. lipca. (Tel. G. L.) W procesie o nadużycia benzynowe przed sądem wojskowym zapadł wyrok, na mocy którego skazani zostali: kapitan Boubela na 4 lata więzienia, pułkownik sądowy Adam na 4 miesiący warunkowo, kapitan sztabu Dostal na 2 lata, kapitan Kutewaser na 13 miesięcy a kapitan Mottl na 6 miesięcy. Wszyscy skazani zostali zdegradowani i pozbawieni praw wyborczych. Uwolnieni zostali kapitan Rygiel i majorowie Kaplan i Schick.

Okruchy.

Nauka socjalna dostarcza mnóstwo nieocenionych wskazówek. Mówi ona narodom, że każde pogwałcenie cudzych praw osłabia ich zdolność bronienia samych siebie, że wolność jest związana z taką rozmaitością zajęć, która daje pole działania wszystkim zdolnościom ludzkim: że wojny, głody i zarazy nie są skutkami błędów Stwórcy ale rezultatem występków ludzkich: że natura pracuje powoli i bez hałasu, i człowiek powinien robić to samo i że wreszcie zasadniczym dogmatem, zarówno chrystjanizmu, jak i nauki socjalnej, jest: rób innym to, co chcesz, aby tobie czynili.

H. C. Carey.
Pisma.

MAŁY FELJETON.

Wianek.

Chwyćmy się wszyscy za ręce
I tańczmy jak grzeczne dzieci:
A może nareszcie nadleci
Z obłoków niebieski nasz ptak — —

Drży twoja ręka w mej ręce?
My przecież się bardzo kochamy
I znamy nasz smutek, i znamy
Warg naszych rumieniec i smak.

Chwyćmy się wszyscy za ręce
Czekajmy aż z dala nadleci —
...A może oddawna już w sieci
Umarł niebieski nasz ptak.

Zakopane, czerwiec 1922.

Artur Marja Swinarski.

Przegląd giełdowy.

W pierwszych dniach tygodnia silny ruch zwyżkowy. — Haussa w akcjach przerwana wskutek wiadomości z giełdy warszawskiej. — Realizacja zysków. — Znaczna zwyżka papierów polskich na giełdzie wiedeńskiej. — Spadek Jaworzna, Gazów i Schöna. — Akcje bankowe. — Tendencja zasadnicza nadal mocna.

Lwów. 26. lipca.

(Ig.) Ruch zwyżkowy na rynku efektów z początkiem bieżącego tygodnia **przybrał na sile**, kursa wszystkich papierów w ciągu pierwszych dwóch dni tygodnia podniosły się **bardzo znacznie**, a do największego napięcia tak pod względem ilości transakcji, jak i chęci kupna, a zatem do ogólnej haussy przy bardzo mocnej tendencji **doszło w środę** — w którym to dniu — jak wiadomo — oficjalna giełda efektów jest nieczynna. W dniu tym sytuacja nagle się zmieniła.

Zupełnie nieprzewidziana przez lokalną spekulację zawodową — lekka zresztą zniżka papierów, syznalizowana **z giełdy warszawskiej** w środę, podziałała bowiem zniechęcająco na spekulację zawodową — która z obawy przed dalszą zniżką, poczęła szybko realizować swe zyski w ciągu tygodnia osiągnięte, zyski zresztą procentowo bardzo znaczne i wskutek tego nie zdołały kursa akcji utrzymać się na wysokim poziomie osiągniętym w obrotach prywatnych w środę. Zrównały się one w obrotach giełdowych oficjalnych w ostatnich dwóch dniach tygodnia, przeważnie do wysokości ostatnich notowań wtorkowych.

W międzyczasie jednak z giełdy **wiedeńskiej** sygnalizowano **bardzo znaczną zwyżkę** polskich papierów tam kotowanych, jak Browary lwowskie, Zieleniewski, Rakszawa, Siersza górnicza i Tepege — tak, że i u nas te gatunki akcji, mimo osłabionej tendencji nadal były silnie poszukiwane przy kursach zwyżkowych. **Natomiast spadły w cenie w ostatnich dniach tygodnia bez zrozumiałych przyczyn tak wartościowe akcje, jak Jaworzno, Gazy wschodnie i Schön.** Te ostatnie np. doszły w ciągu tygodnia do 100 zł. za sztukę, następnie zaś z powodu częściowej realizacji spadły do 76 zł., który to kurs wydać się musi wprost śmiesznym wobec olbrzymiej wartości zakładów włókienniczych tego towarzystwa w Sosnowcu, a ma tej ilości akcji. Bez powodu również ulegają znacznym oscylacjom kursa tak dobrych i bezwzględnie pewnych akcji, jak Chodorów, Tespy lub Oikos, akcji u nas najpopularniejszych.

Z akcji bankowych najsilniej zwyżkowały w pierwszych dniach tygodnia akcje Polskiego Banku Przemysłowego, jednak i one po zrównaniu kursu swego z akcjami Banku hipotecznego nie zdołały utrzymać się przy tym najwyższym kursie (75 gr.) i dość znacznie się osłabiły.

Mimo tego chwilowego osłabienia się kursów **niektórych gatunków** akcji uważać należy tendencje zasadniczą nadal za mocną, a obawy o dalszą zniżkę — szerzone jak zwykle przez kontrminę — uważamy za bezpodstawne.

Gdańsk drugą Genewą na Wschodzie.

Z DAWIEN DAWNA GDAŃSK SKAZANY BYŁ NA SŁUŻENIE INTERESOM GOSPODARCZYM POLSKI. — NIEZADOWOLENIE Z AUTONOMJI. — WIELKIEM NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA GDAŃSKA SĄ NIEUREGULOWANE STOSUNKI MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI. — „GDAŃSK MUSI STAĆ SIĘ OŚRODKIEM PROBLEMÓW POLITYCZNYCH NA WSCHODZIE".

Gdańsk, 25. lipca. (Tel. G. L.) „Danz. Rundschau" zamieszcza pt. „Gdańska polityka zewnętrzna" następujące uwagi:

„Z dawien dawna Gdańsk, jako miasto niemieckie, skazany był na służenie interesom gospodarczym Polski. Nigdy jednak stanowisko w. miasta nie było tak trudne, jak po przyznaniu mu autonomii zarówno pod względem możliwości politycznych, jak i dostosowania się do nowych warunków. Po 100 latach zupełnie odmiennych warunków, nieodpowiadających jego naturalnemu zadaniu walczy dziś Gdańsk z różnemi trudnościami, **aby dostosować się do nowych żądań i nie popaść przytem w zależność od Polski.** Tendencja podporządkowania wszystkiego warunkom gospodarczym zawiera w sobie to wielkie niebezpieczeństwo dla Gdańska, że może go pozbawić samodzielności politycznej **o ile właśnie ze strony polskiej nie wyjdzie inicjatywa w kierunku nadania miastu charakteru miasta hanzeatyckiego, odpowiadającego mu najbardziej. Drugiem niebezpieczeństwem, któremu trzeba się przeciwstawić, są nieuregulowane dotąd stosunki między Polską a Niemcami. Ominąć je można jedynie przez własną wyraźną politykę.** Gdańsk powinien prowadzić własną politykę, która polega na roli pośredniczącej między Polską a Niemcami, oraz między Anglją a Europą wschodnią. **Gdańsk powinien stać się drugą Genewą na wschodzie.** Inne drogi prowadzą do waśni i ciągłych nieporozumień z polityką polską. Polityka czynnego podtrzymywania dążeń do pogodzenia się narodów będzie ta realną polityką gdańską, która nie dopuści do szerzenia się małostkowości, zazdrości kupieckiej etc. **Gdańsk musi stać się ośrodkiem problemów politycznych Europy Wschodniej.**

Niemcy zaproszone na konferencję londyńską.

PESSYMISTYCZNY POGLĄD NA DOTYCHCZASOWE WYNIKI KONFERENCJI. — NIE POWZIĘTO ŻADNEJ UCHWAŁY W STOSUNKU DO SPRAWY POŻYCZKI NIEMIECKIEJ. — PRZY DOBREJ WOLI WSZYSTKIE TRUDNOŚCI BĘDĄ POKONANE.

Londyn, 25. lipca. (Tel. G. L.) Rzeczoznawcy prawniczy francuscy i angielscy **uznali za potrzebne zaproszenie Niemiec na konferencję Londyńską, aby wysłuchać ich zdania co do niektórych sposobów zastosowania planu Davesa.** W konsekwencji tego zaproszenie posłane będzie w zasadzie oficjalne Berlinowi, skoro tylko prace konferencji posuną się o tyle, że będzie można ustalić termin wysłuchania Niemiec.

Paryż, 25. lipca. (Tel. G. L.) „Petit Parisien" donosi z Londynu, że za zgodą przewódców delegacji Mac Donald wysłuchawszy **opinji prawniczej w tej sprawie, zwrócił się do rządu niemieckiego, aby był gotów do wysłania swoich delegatów do Londynu.**

Londyn, 25. lipca. (Tel. G. L.) Większość dzisiejszych dzienników wypowiada dość pesymistyczny pogląd na dotychczasowe wyniki konferencji londyńskiej, podkreślając szczególnie fakt, że **komisja nie powzięła żadnej uchwały w stosunku do kwestji pożyczki niemieckiej.** Prasa wskazuje, że mimo licznych propozycji, które wpłynęły i wpływają w dalszym ciągu i które są omawiane, żadna z tych propozycji nie zadowala całkowicie wymagań francuskich oraz żądań bankierów. Jeszcze wczoraj wieczorem sądzono, że komisja pierwsza zajmująca się sprawą uchybień niemieckich i gwarancją dla kapitałów zaangażowanych w pożyczce, odbędzie następne posiedzenie dziś w godzinach rannych. Jednak wiadomość ta okazała się przedwczesna i dziś na Downing Street odbyło się jedynie zwykłe posiedzenie komisji trzeciej, oraz głównych delegatów na konferencję. Należy dodać, że w kołach konferencji nie podzielają w tym stopniu poglądów pesymistycznych, jak prasa, jakkolwiek w kołach tych przyznają również, że sprawa pożyczki Niemiec stanowi trudny problem. **Mimo to koła te żywią przekonanie, że trudności będą pokonane dzięki dobrej woli, jaka ujawnia się na konferencji, jak również wobec faktu, że wszyscy zdają sobie sprawę z konsekwencji, jakie pociągnęłoby za sobą ewentualne fiasko tych usiłowań.**

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Oświadczenie.

Lwów, 26. lipca.

Otrzymujemy następujące pismo:

Ze względu na pogłoski o rzekomych nieporozumieniach w łonie zarządu Spółki Akcyjnej Wydawniczej oświadczamy, że wiadomości tego rodzaju są zupełnie fałszywe, natomiast prawdą jest, że wszyscy członkowie zarządu Spółki Akcyjnej Wydawniczej pozostają ze sobą w zupełnej harmonii i w takiejże harmonii pracują, kontynuując wydawnictwa i przedsiębiorstwa Spółki, których pomyślny rozwój jest solą w oku konkurencji.

Przeciwko osobom rozszerzającym tego rodzaju pogłoski wystąpi Spółka Akcyjna Wydawnicza na drodze sądowej.

ZA SPÓŁKĘ AKC. WYDAWNICZĄ

Karol Grodki. Wacław Przeorski.

*

Od siebie dodajemy, że metody konkurencyjne pewnej części prasy lwowskiej nie stały niestety nigdy zbyt wysoko. W każdym razie jednak stwierdzić należy, że tak cynicznego i brutalnego manewru konkurencyjnego, jak pogłoski, zamieszczone odnośnie do Spółki Akcyjnej Wydawniczej przez dzisiejsze „Słowo Polskie" i „Kurjer Lwowski", historja prasy lwowskiej dotąd nie zapisała. Poziom etyczny tego wystąpienia organów rozbieżnych polityeznie, ale bratnich w stosowaniu brudnych metod konkurencyjnych — oświetla jaskrawo fakt, że wróble na dachu ćwierkają **o scysjach, trapiących** nieustannie zarząd „Słowa Polskiego", gdzie toczą się wprost homeryckie boje między profesorem Grabskim a p. Kucharskim, narzucającym bezwzględnie endeckiemu leaderowi rolę adwokata prasowego w niepachnącej sprawie żyrardowskiej. Tak samo „tajemnicą poliszynela" są nieustanne awantury w łonie zarz. spółki wydawniczej „Kurjer Lwowski", których ostatnią fazą było utracenie p. Jampolskiego, ze stanowiska redaktora „Kurjera". To też lepiej zrobiliby panowie ze „Słowa" i „Kurjera", gdyby pilnowali przysłowiowego własnego nosa, nie zajmując się Spółką Akcyjną Wydawniczą, o której trwałość egzystencji wobec jej bardzo znacznego majątku i doskonale prosperujących pism zupełnie być można spokojni.

Red.

SŁUSZNA UWAGA.

O zaopatrzenie wagonów kolejowych zasłonami.

Jeden z czytelników naszego pisma zwraca uwagę na ciągły brak jeszcze w naszych wagonach zasłon (firanek) przy okienkach oraz przy drzwiach, prowadzących z korytarza do poszczególnych przedziałów. Brak ten daje się dotkliwie odczuwać zwłaszcza podróżnym klas wyższych, których przedziały mają szerokie okna, a od strony korytarza szyby i drzwi oszklone. Dawniej w przedziałach tych były zasłony, które usunięto w pierwszych latach wojny, bądź to ze względów sanitarnych, bądź to z powodu częstych kradzieży. Obecnie przyczyny te ustały, to też we wszystkich państwach zaprowadzono napowrót zasłony, w wagonach wszystkich pociągów pasażerskich. Tylko u nas jeszcze przedziały wagonowe z zasłonami należą do rzadkości. Szkoda, bo zresztą koleje nasze, funkcjonujące pod każdym względem sprawnie i wzorowo, nie pozostawiają nic do życzenia.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Sobota, 26 lipca o godz. 7.30 „Żółty kaftan" operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

Niedziela, 27 lipca o godz. 7.30 „Bajadera" operetka w 3 akt. E. Kalmana (gościnny występ Elny Gistedt).

Poniedziałek 28 lipca o g. 7.30 „Księżniczka Olala" operetka w 3 akt. J. Gilberta (gośc. występ Elny Gistedt).

Repertuar Teatru Małego:

Sobota, 26 lipca o godz. 7.30 „Edukacja Bronki", komedja w 3 aktach S. Krzywoszewskiego (wyst. Marjana Jednowskiego).

Niedziela 27 lipca o godz. 7.30 „Edukacja Bronki", komedja w 3 aktach S. Krzywoszewskiego (wyst. Marjana Jednowskiego).

—o—

Teatr Nowości zamknięty.

Sala teatru „Bagatela" ul. Rejtana. Teatr satyryczny „Zdechły Kot". Początek o godz. 9 wieczór.

W powodzi bankructw.

„UPADŁOŚCI" MNOŻĄ SIĘ. — PRZEWAŻAJĄ T. ZW. POWOJENNE FIRMY. — WYSOKIE SUMY PASYWÓW. — PRZYKRE SCENY. — DOTĄD ANI JEDNA FIRMA POLSKA! — KTO MOŻE STARAĆ SIĘ O POSTĘPOWANIE UGODOWE?

Lwów, 26. lipca.

Rubryka: „Upadłości" w części urzędowej naszego pisma ożywia się. Dzień w dzień prawie nowe „postępowanie ugodowe". Dłużnicy, którym wierzyciele grożą otwarciem konkursu, w postępowaniu ugodowem szukają ratunku. W czem polega takie postępowanie ugodowe? Dłużnik zawiesza swe wypłaty, wnosi do Sądu okręgowego podanie o otwarcie postępowania ugodowego, podając wykaz swych długów i swego majątku czyli stanu czynnego, przyczem ofiarowuje pewną procentowo oznaczoną sumę na umorzenie swych zobowiązań. Sąd mianuje zarządcę ugodowego (adwokata) wzywa wierzycieli na audjencję, a jeśli większość reprezentująca 75% ogólnych passywów na proponowaną ugodę się zgadza, dochodzi do skutku t. zw. ugoda przymusowa — wiążąca ogół wierzycieli.

W ostatnich kilku tygodniach Sąd lwowski otworzył postępowanie ugodowe w 25 wypadkach. Dotąd żadne z nich nie jest ukończonem. Przeważają t. zw. powojenne firmy, które prosperowały nieźle, póki mogły, sprytnie obracając obcymi kapitałami i póki inflacja marki dawała możność rozmaitych „interesów". Do najliczniejszych bankructw doszło w przemyśle drzewnym, pozatem i firmy powojenne, zajmujące się handlem manufaktura, masowo zgłaszają niewypłacalność.

I tak sensację w sferach handlowych wywołało bankructwo znanej firmy sukienniczej Lubinger i Samesch (ul. 3. Maja 1), której passywa wynoszą blisko 500.000 złotych. Firma ta potrafiła zdobyć sobie tak znaczny kredyt, afiszując się szumnie, jako „reprezentacja sukienniczego przemysłu bielskiego", a dopiero obecnie z wykazu jej dłużników okazuje się, że nie pogardzała ona i towarem fabryk łódzkich i białystockich. Ma ona obecnie dość ciężkie zadanie doprowadzenia do skutku ugody, ofiarując zaledwie 30% swoim wierzycielom, jakkolwiek sama podaje, że aktywa jej są wyższe od ogólnej sumy passywów. O ile wdrożone postępowanie ugodowe nie powiedzie się, popaść musi firma ta w konkurs, na czem jeszcze gorzej wierzyciele by wyszli, albowiem koszta konkursowego postępowania są znacznie większe. Lecz i przyszłość takiego kupca popadłego w konkurs jest zabitą — a częściej swój sprawa znajduje w Sądzie karnym.

Z firm drzewnych największem jest bankructwo spółki jawnej „Herzberg i Jolles", której passywa dochodzą do miljona złotych. Ponadto cały szereg mniejszych firm powojennych, zajmujących się przemysłem drzewnym, zgłosił niewypłacalność, między niemi firma H. Schattner, której długi wynoszą — jak sama podaje — około 45.000 dolarów.

Oryginalnem jest bankructwo niejakiego Markusa Wildera, „fabrykanta" pasty do obuwia, który potrafił uzyskać kredyt dolarowy — widocznie na wysoki procent — u całej falangi prywatnych „eskonterów", nie mając ani w drobnej części pokrycia w swym, nieznacznym zresztą majątku. Tożto przy audjencjach ugodowych w tej sprawie dochodzi wprost do dzikich scen i zatargów między łzawymi drobnymi wierzycielami a dłużnikiem.

Nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach bankructwo kupców spowodowanem zostało ogólną stagnacją w handlu i niemożnością zrealizowania zmagazynowanych towarów. Z drugiej jednak strony pod noszą w sferach poważnych kupieckich, które z uczuciem wzgardy i wstydu patrzą na te istną powódź bankructw, że niejeden z tych powojennych kupców starających się o wdrożenie postępowania ugodowego, czyni to nie tyle z konieczności, ile w zamiarze wzbogacenia się kosztem swych wierzycieli. Z poważnych przedwojennych firm kupieckich żadna dotąd nie ogłosiła niewypłacalności, między firmami, które wniosły o wdrożenie postępowania ugodowego, nie spotykamy ani jednego nazwiska polskiego.

Dłużnik, do którego majątku wdrożonem zostało postępowanie ugodowe — nie ma prawa dyspozycji swym majątkiem do czasu zawarcia ugody, a kontrolę nad przedsiębiorstwem wykonuje mianowany przez Sąd z listy adwokatów (według porządku alfabetycznego) „zarządca ugodowy". Z ramienia Sądu czuwa nad sprawą komisarz ugodowy.

Jak się dowiadujemy — Sąd okręgowy w ostatnich dniach odmawia prośbom o otwarcie postępowania ugodowego w tych wszystkich wypadkach, w których sam dłużnik podaje, iż stan czynny majątku jest większy od stanu biernego: sąd wychodzi ze słusznego założenia, że tylko dłużnik istotnie niewypłacalny, ścigany egzekucjami, może starać się o postępowanie ugodowe.

EKONOMISTA

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 26. lipca.

Dziś tendencja niezmieniona. Obroty b. nieznaczne i tylko w dolarach. Dol. am. 5.20—5.20½, dol. [illegible] 4.92—4.94.

Feljeton „Gazety Lwow." z d. 27 VII 1924.

Wśród książek.

Nowe książki Jędrkiewicza. Na półkach księgarskich ukazał się szereg książek młodego, a jednak znanego już doskonale szerokim kołom czytającej publiczności polskiej poety Edwina Jędrkiewicza. — Ostatnie utwory tego niezwykle utalentowanego pisarza wzbudzą niewątpliwie również duże zainteresowanie. Są to rzeczy znane już po części, były bowiem drukowane częściowo w rozmaitych perjodykach polskich. — Dopiero jednak obecnie, zebrane razem i ogłoszone jako całości, nabywają pełni wyrazu. Odkładając obszerniejsze studjum do stosowniejszej pory, rzucamy poniżej jedynie kilka uwag w ramach krótkiej recenzji dziennikarskiej.

Jędrkiewicz ogłosił świeżo rzeczy następujące: „Maskę tragiczną", wielką komedję (Warszawa 1923), dalej dramat „Saul Król" (Lwów i Warszawa 1924), oraz „Pieśń o ogniu i wodzie" (Lwów — Warszawa 1924). „Maska tragiczna" ogłoszona była poprzednio w „Przedświcie" warszawskim", „Saul Król" w wyjątkach i część utworów, składających „Pieśń o ogniu i wodzie", opublikowane były przez rozmaite pisma literackie i codzienne.

W „Saulu królu" stworzył Jędrkiewicz postać, zakrojoną na miarę dostojnego, tragicznego patosu. — Saul, wielki wojownik, pogromca Filistynów, mąż służący sławie, nie gardzący ziemską, namiętną miłością, postanawia odsunąć sprawy ludzkie w perspektywę orlego, boskiego oddalenia. W tem nadczłowieczem dążeniu, mimo jego szczytnie momenty, tkwi tragiczny zarodek upadku. Narzędziem katastrofy staje się Dawid. A Saul przekonuje się, że jeżeli rzucić chciał świat zainteresowań przyziemnych — pustynię

„— tedy mściwym tchem
ninie dosięga może mnie,
żem ci ją rzucił, by sięgać pod [nieb
utwierdzenia... By było jak skrzynia
cedrowa serce — w której się nic
leże robak..."

A na to odpowiada mu stryjeczny brat, wódz Abnez:

„Królu — powiem ja-ć:
nie można rzucić jej — nie można.
byś skrzydła miał"...

Przypomina się mimowoli Mickiewiczowska ideologia, zawarta szczególnie w II.-giej części „Dziadów".

Ten problem tragiczny duszy, chcącej w szczytnej, ale kto wie, czy nie trochę egoistycznej tęsknicy, wznieść siebie w chłodną atmosferę górskich wyżyn, pięknych niezwykle, ale mroźnych — ujął autor w zwartą, dramatyczną formę. Pięć doskonale skomponowanych aktów wiedzie bohatera od tezy do tragicznego rozwiązania. Styl giętki, barwny, skrzący się oryginalnemi metaforami i porównaniami.

Jeżeli „Saul król" idzie drogą dramatu psychologicznego, — „Maska tragiczna" uderza w ton baśniowo - alegoryczny. Z bolesną, choć niezwykle dyskretną ironją, głosi Jędrkiewicz tryumf wieczystych, brutalnych, nieokiełzanych instynktów życia, konfrontując je z przemożnem pragnieniem rozwiązania zagadek życiowych, z pragnieniem metafizycznem — Syntezy.

Zarzucićby można, iż głębia i piękno artystycznego tworzywa ubrały się w stylizację alegoryczną. Fabuła „Maski tragicznej" nie tłumaczy się sama przez siebie, nie posiada tej możliwości abstrahowania od elementów metaforycznych, jaka cechuje symbol; w alegoryczności swej, co prawda bardzo przejrzystej, łatwo może doprowadzić do bezdroży mroźnego intelektualizmu.

Mimo to jednak jest w tej „wielkiej komedji" szczery rozmach, istotnie malarskie widzenie rzeczy tworzonych, doskonałe tło przyrody, język jędrny, mocny, kształtowany na Wyspiańskim i gwarach ludowych, a jednak bardzo swój.

Symbolika ognia i wody umiejętnie się posługuje szczupła rozmiarami, ale interesująca „Pieśń o ogniu i wodzie".

Jędrkiewicz — mutatis mutandis — przypomina trochę Norwida. Przypomina go lubowaniem się w symbolu, a zwłaszcza w alegorji, przypomina go kultem — zdaje się świadomym — niejasności, dyskretnem, matowem traktowaniem momentów lirycznych, egotycznych. A jeśli te cechy uczyniły autora „Promethidiona" dla ogółu polskiego wielkiem, obecnie na wiarę uznawanem „X" — to grozi to również Jędrkiewiczowi, jeżeli pójdzie po linji „Maski tragicznej" i „Pieśni o ogniu i wodzie", t. j. jeżeli wspaniałych swych koncepcyj nie będzie wcielał w kształty wyrazistsze i bardziej dostępne.

H. B.

—o—

Kronika.

Sobota, 26 lipca. Rz. kat.: Anny. — Gr. kat.: Sob. Św. Haw. — Słow. Jarosława.

Niedziela, 27 lipca: Rz. kat.: 7 po Z. Św. — Gr. kat.: 6 po Z. Św. — Słow.: Wszebora.

ZJAZD ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W dniach 19 i 20 lipca b. r. obradował w Zakopanem pełny Zarząd główny Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce, pod przewodnictwem prezesa-senatora **Stanisława Nowaka.** W obradach brało również udział kilku posłów i senatorów, będących członkami Zarządu głównego.

W pierwszym dniu obrad sekretarz generalny, p. Tomczak, przedstawił rozwój potężnej organizacji skupiającej dziś 35.000 członków. Związek otacza specjalną opieką budowę szkoły powszechnej w Polsce, jej organizację, jak również ogólny rozwój oświaty narodowej. Związek wydaje w Warszawie szereg pism pedagogicznych, jak: „Głos Naucz.“, „Pracę Szkolną“, „Ruch Pedagogiczny“, „Oświatę Pozaszkolną“ i pisma dla dzieci „Płomyk“ i „Płomyczek“. — Nato poszczególne komisje w województwach i oddziały w powiatach, drukują we własnym zakresie działania liczne pisma fachowe, pedagogiczne, np. w Łodzi „Szkoła i Nauczyciel“ w Cieszynie „Miesięcznik Pedagogiczny“, we Lwowie „Życie Szkolne“ i wiele innych. Największem jednak dziełem obecnie najwięcej zaprzątającem uwagę Zarządu głównego, jest **stworzenie wielkiego sanatorjum dla chorych na gruźlicę nauczycieli.** Po sprawozdaniu skarbnika i komisji rewizyjnej, odbyła się żywa dyskusja, w której brali udział pp.: Siedko, Rohak i Patyna (Kraków), p. Czabanowski (Tarnopol), p. Zych (Poznań) i p. Ochedalski (Łódź). Wyjaśnień udzielał referent i członkowie prezydjum, pp. Stanisław **Nowak i** poseł Smulikowski.

W drugim dniu obrad, poświęconym sprawie budowy sanatorjum, po przejrzeniu planów, wykonanych przez architektów pp. **Ostafina i Winnickiego,** udano się na uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, poczem ksiądz **Hurpola,** dokonał aktu poświęcenia, kończąc czynności liturgiczne podniosłem, ciepłem przemówieniem.

Imieniem kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego przemawiał kurator p. Owiński, imieniem kuratora lwowskiego p. dr. **Tynelski.** Jako poseł okręgu, przemówił imieniem P. P. S. i imieniem własnem p. **Czapiński.** Nadto przemawiał poseł **Malik** (P. S. L.), inspektor nowotarskiego powiatu p. **Urbański. Dr. Kraszewski** i reprezentant kuracjuszów dotychczasowego „Domu zdrowia“

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrywać będzie sprawę obniżenia cen mąki, wniosek o skreślenie ziemniaków z listy towarów zabronionych do wywozu i wniosek o powołanie komisji celem opracowania projektu zmiany systemu reglamentacji wywozu na system ceł wywozowych.

Poseł Korfanty złożył mandat do Sejmu śląskiego wobec zaostrzenia się zagadnienia walki przemysłowców śląskich o wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy.

Konwent seniorów Senatu postanowił prowadzić obrady cały dzień dzisiejszy i zakończyć sesję w poniedziałek.

Przed uznaniem Sowietów przez Japonję.

Londyn, 25. lipca. (Tel. G. L.) Pisma donoszą, że nowy rosyjsko-japoński układ zawiera następujące postanowienia: 1) podjęcie stosunków dyplomatycznych; 2) opróżnienie północnej części Sachalinu; 3) podpisanie układu handlowego; 4) zobowiązanie się do zaprzestania wszelkiej propagandy politycznej, która mogłaby szkodzić wewnętrznej polityce drugiego państwa, a i 5) udzielenie Japonji koncesji na Sachalinie północnym.

Położenie w przemyśle na G. Śląsku nie uległo zmianie. Część hut pracuje, część unieruchomiona. Ponieważ rokowania pracodawców z robotnikami nie doprowadziły do rezultatu, spór oddano do rozstrzygnięcia komisji rozjemczej.

Zapas złota w Banku Polskim w ciągu 2-giej dekady lipca powiększyła się o przeszło 9 milj. zł. i wynosi obecnie 93 milj.

Wycieczka studentów i profesorów wszechnicy bukaresztEńskiej dnia 28. bm. przybędzie do Polski w liczbie 70 osób.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej w Krakowie. Zgodnie z reskryptem o rozwiązanie Rady posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Dyrektor Targów Poznańskich Mieczysław Krzyżankiewicz wyjeżdża 3. sierpnia br. do Londynu, Paryża, Brukseli i Niemiec dla prowadzenia propagandy na rzecz V. Targów Poznańskich i międzynarodowej wystawy wynalazków, która odbędzie się w Poznaniu w roku przyszłym. V. Targi Poznańskie, które odbędą się w roku 1925, będą miały charakter międzynarodowy.

Zarządzona po napadzie na miasteczko Wiszniew akcja pościgowa doprowadziła do dodatnich wyników. Oto ujęto trzech członków bandy, która brała udział w ostatnim napadzie. Akcja pościgowa trwa w dalszym ciągu.

Przewalutowanie akcji na złote. Artykuł nasz (ln) pod tym tytułem przedrukowała w dosłownem brzmieniu wraz z naszym przypiskiem redakcyjnym „Nowa Reforma“ w numerze piątkowym — nie podając jednak wcale źródła. Przeciw podobnym praktykom dotąd w poważnych pismach nieznanym, musimy przecież założyć stanowczo veto.

Przywóz zagranicznego alkoholu etylowego. Do Ministerstwa Skarbu wpływają często podania o pozwolenie na przywóz z zagranicy alkoholu etylowego. Ponieważ artykuł ten może być wyrabiany w Polsce przez fabr. Motor (Marszałkowska 23 w Warszawie) i inne, przeto Ministerstwo Skarbu oświadczyło, iż w przyszłości pozwoleń tych wydawać nie będzie.

Wycieczka kupców szwedzkich do Gdańska. W związku z zamierzonem otwarciem stałego połączenia okrętowego między Stockholmem a Gdańskiem i portami państw bałtyckich koła przemysłowe i handlowe zamierzają zorganizować wycieczkę do wyżej wymienionych portów. Celem wycieczki będzie nawiązanie stosunków z instytucjami handlowemi i kupcami odnośnych krajów oraz zapoznanie ich z wytwórczością Szwecji. Pierwszy statek na powyższej linji wyruszy w drugiej połowie sierpnia b. r. i na nim też zamierza wyjechać wycieczka do Gdańska, Kłajpedy, Libawy i Rygi. W każdym z wymienionych portów zatrzyma się statek 2 do 3 dni.

Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś“, zdołało wysłać 429 dziatwy a to: do Gdyni 25 dziewcząt, do Sambora 70 dziewcząt, w Podsobniu umieszczono 62 chłopców, w Skolem 53 dziewcząt, w Kużanach chłopców i dziewcząt 60, w Łanczynie chłopców i dziewcząt 70, w Rabce 89 chłopców i dziewcząt. Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś“, którego prezesem jest już od lat dziesięciu Bolesław Lewicki, potrafiło zgromadzić wokoło siebie cały szereg osobistości, które cały rok zabiegają koło gromadzenia funduszów na wysyłkę dziatwy naszej w miesiącu lipcu i sierpniu do polskiego morza, do naszych uzdrowisk.

Władyka, dyr. Szczurkiewicz, dr. Sokołowski.

(×) **„Damy i huzary“ po francusku.** Głośny pisarz francuski Paweł Cazin, który przysłużył się już dobrze piśmiennictwu polskiemu przekładami na język francuski „Pamiętników Paska“ i „Pana Podfilipskiego“ Weyssenhofa, przetłómaczył obecnie „Damy i huzary“ Fredry. Wybór sztuki istotnie doskonały i spodziewać się należy, że ta pełna werwy, humoru i swoistego wdzięku komedja zdobędzie sobie w lot sympatje Francuzów.

(×) **Zgon poety hiszpańskiego.** W Barcelonie zmarł wybitny poeta i autor dramatyczny Angel Guimerra. Należał on do grupy poetów, którzy postawili sobie jako cel odrodzenie prastarej kultury i literatury katalońskiej. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką, której przeważna część stanowią utwory dramatyczne. Wśród tych ostatnich największy rozgłos zyskał mu dramat „Tierra baja“, którego użył w ostatnich latach d'Albert jako libretta do swej opery pt. „Tiefland“, znanej także ze sceny lwowskiej, na której była wystawiona pod tytułem „Niziny“. Guimerra liczył 76 lat.

Kobietom nie wolno kąpać się w dzień. Jako curiosum dzienniki podają fakt, że burmistrz miasta Frau zabronił kobietom kąpać się w dzień, aż do czasu wybudowania łazienek nad wodą. — Póki nie będzie łaźni kobiety kąpać się mogą tylko z nastaniem zmroku.

Ilość miejsc rozrywkowych w Berlinie. Według ostatnich danych statystyki Berlin ma 52 teatrów, 156 kabaretów i variete i 310 kinoteatrów. Liczba kinoteatrów w ostatnim czasie zmalała prawie o połowę.

Komunikacja bezpośrednia Lwów—Wiedeń. Począwszy od 25 lipca aż do 31. sierpnia włącznie uruchamia się kurs wagonu I. i II. klasy dla komunikacji bezpośredniej między Lwowem i Wiedniem pociągami pospiesznemi nr. 301 i 302. Wspomniane pociągi łączą się w Dziedzicach z pociągami pospiesznemi nr. 107 i 108 za pomocą pociągów osobowych nr. 121 i 122 kursującymi między Krakowem i Dziedzicami. Rozkład jazdy powyższego kursu jest następujący. Lwów odjazd 10.10, Kraków przyjazd 16.25, odjazd 17.45, Dziedzice przyjazd 20.10, odjazd 21.08, Wiedeń 6.15. Z powrotem Wiedeń odj. 22.55, Dziedzice przyj. 7.10, odj. 8.19, Kraków przyj. 10.40, odj. 13.15, Lwów przyjazd 19.05.

Traktat handlowy polsko-angielski. Z dniem 1. lipca b. r. wszedł w życie traktat handlowy polsko-angielski. Jest on oparty na klauzuli największego uprzywilejowania, wobec czego towary pochodzenia angielskiego przy przywozie do Polski korzystają z tych wszystkich zniżek celnych, jakie zostały zastrzeżone w umowie handlowej polsko-francuskiej.

Wycieczka kolejarzy jugosłowiańskich w Gnieźnie. Wczoraj po południu specjalnym pociągiem z Torunia przybyła tu wycieczka kolejarzy jugosłowiańskich z wiceministrem Popowiczem na czele. Dworzec gnieźnieński na przyjęcie gości udekorowano. Na dworcu powitał wycieczkę naczelnik stacji Kops. Uczestnicy wycieczki zwiedzili garbarnie Grabskiego. Wieczorem odbył się na cześć gości raut w kasynie oficerskiem.

Ilość marek w obiegu zmniejszyła się w ciągu 2-giej dekady lipca o 22 tryljony i wynosi obecnie 49 tryljonów.

Oddział walki z lichwą przy Komisarjacie rząd. m. Warszawy prowadzi energiczne dochodzenia w sprawie cen w restauracjach. Restauratorzy pobierający nadmierne ceny ukarani zostaną w drodze administracyjnej lub sądowej.

(t) **Aresztowanie herszta szajki włamywaczy.** Policja aresztowała wczoraj Zygmunta Wolskiego, głównego sprawcę głośnego w grudniu ub. r. włamania do składu futer Stan. Stempkowicza przy ul. Rutowskiego, gdzie skradziono podówczas wiele bardzo cennych futer. Trzej włamywacze, a to brat Zygmunta, Gawron i Walery Piazza zostali podówczas ujęci i odbywają już karę więzienia, czwarty głośny Zygmunt Wolski powrócił onegdaj do Lwowa i został aresztowany.

(t) **Krwawy napad rabunkowy na Kopytkowem.** Na wracającego z zakupna do Rzęsny polskiej gospodarza Józefa Sendułka napadli u skraju ulicy Dojazdowej na tzw. Kopytkowem 4 bandyci w celu rabunkowym i ciężko go nożami poranili. Pogotowie ratunkowe w ciężkim stanie odwiozło go do szpitala. Jednego ze sprawców ujęto. Trzech zbiegłych policja poszukuje.

(t) **Spłoszył dwóch opryszków** Szymon Sicher w chwili, gdy usiłowali włamać się do restauracji **Adolfa Tabaka** przy ul. Arciszewskiego 2. Już niewiele im brakowało do dostania się do restauracyjnych smakołyków, bo kłódka i zamki od story były już rozbite. — Zbiegli spłoszeni w stronę Kleparowa.

(t). **40-letnia Apolonja Kruk** z ul. Zamarstynowskiej 45 skradła z kieszeni marynarki przechodzącego ulicą Aleksandra Burego, zam. przy ul. Sakramentek 5, srebrną papierośnicę, wartości 50 zł. i 100 gotówką. Siedzi w areszcie.

(t). **Sprawców włamania do kasy** wojsk inżynierskich przy ul. Misjonarskiej, dokonanego przed kilku dniami, aresztowano w osobach Stanisława Michnickiego, Bronisława Pastuszyńskiego i Józefa Wasylycha.

(t). **Za awanturę i bijatykę** w restauracji Druckera przy ul. Szeptyckich sprowadzono wczoraj na policję Michała Perezaka, l. 30, zam. przy ul. Źródlanej 28.

(t) **Parania Antonina z Kleparowa** wyprawiała wczoraj po pijanemu awantury na ul. Kazimierzowskiej i spowodowała wielkie zbiegowisko. Policja ulokowała ją w aresztach.

(t) **Kradzież hotelowa.** W hotelu pod „Trzema Murzynami“ przy ul. Krakowskiej 9 skradziono garderobę wartości 500 zł. na szkodę Rozalji Boiczuk, bufetowej restauracji „Hygiena“ z ul. 3. Maja.

(t). **Podejrzany o sprzeniewierzenie.** Woźny urzędu pocztowego I. we Lwowie, Jan Kiślak, zam. Traugutta 1, miał przedłożyć do godz. 18 dnia 23. lipca kwotę 3000 złotych, zabraną jako opłatę za pakunki pocztowe. Ponieważ dotąd się nie zgłosił, zachodzi podejrzenie sprzeniewierzenia. Uwiadomiona policja zarządziła poszukiwanie Kiślaka.

(t). **Strajk robotników młynarskich** wybuchł wczoraj w nocy w młynie firmy Jedlin, ul. Janowska 115 z powodu mającej nastąpić redukcji. Zastrajkowało 60 robotników.

(t). **Leżał pijany na ul. Dwernickiego** Michał Mahoń, lat 40 z ul. Wronowskich 14. Posterunkowemu, wzywającemu go do udania się na spoczynek do domu, stawiał opór, za co poszedł na spoczynek do aresztu.

(t). **Urząd do walki z lichwą** skonstatował znowu brak cenników w 9 sklepach, przekroczenie taryfy u 3 piekarzy i lichwę u 2 rzeźników. Kiedyż będzie temu koniec?

(t). **Aresztowano dwie przyjaciółki,** Antoninę Ogrodnicką, l. 23, służącą i Olgę Lisińską, l. 24, również służącą za kradzież z zamkniętej szafy 200 zł. na szkodę Rudolfa Zuckerberga, ul. Słoneczna 14.

(t). **Srebrny zegarek „Omega“,** kryty, znaleziono przy poszukiwanym przez policję Michale Buczak, zamieszkałym rzekomo przy ul. Anczewskich 1. Właściciel zegarka może zgłosić się w Ekspozyturze policji śledczej we Lwowie.

OGŁOSZENIA.

LICYTACJE.

E. 570/23/9. Edykt licytacyjny. Dnia 20. września 1924 w tutejszym Sądzie odbędzie się licytacja realności lwh. 304, 326, 374, 376 gminy Dobczyce. Wartość szacunkowa 4.200 złotych. 4161

Sąd powiatowy.
Dobczyce, 11 lipca 1924

SPADKI.

A. VIII. 64/22. Edykt. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 12. sierpnia 1921 w Sokalu zmarła Chaja Schnitzler, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziczką Czarnę Schnitzler. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Samuela Schnitzlera nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Markusem Schnitzler.

Sąd powiatowy.
Sokal 29. sierpnia 1922. 4473

UPADŁOŚCI.

Sa 3/24/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Schaje Tagera. Kierownika przy eksploatacji drzewa w Stanisławowie ulica Gazowa 12. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Wacław Janak w Stanisławowie. Zarządca ugodowy adwokat Dr. Izydor Kornblüh w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro nr. 67 dnia 5. sierpnia 1924 o godzinie 9 przed połud. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28. lipca 1924.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów dnia 28 czerwca 1924. 4472

Sa 3/24/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Spółki Herman Glückman i Synowie w Krakowie wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Herman Glückman i Synowie tartaki i eksport drzewa, spółka jawna w Krakowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego w Krakowie Spitzer. Zarządca ugod. adw. Dr. Ludwik Laudy w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro nr. 41 dnia 11. sierpnia 1924 o godz. 10 przed południ. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6. sierpnia 1924.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.
Kraków dnia 16. lipca 1924. 4470

Sa 31/24/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy Abram Chaim Dabrowski i Markel Kolczycki Lwów. Komisarz ugodowy S. S. o. Dr. Zygmunt Hahn. Zarządca ugodowy Pinkas Sofer Lwów. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro nr. 18 dnia 21. sierpnia 1924 o godz. 11 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19. sierpnia 1924.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów dnia 19. lipca 1924. 4462

Sa 18/24/10. W sprawie postępowania ugodowego Samsona Blutreicha i Samuela Stapla zawiadamia się, że audjencję ugodową wyznaczono na dzień 30. lipca 1924 o godzinie 11 przed południem biuro Nr. 18 tutejszego Sądu.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów dnia 22. lipca 1924. 4463

Sa 9/24/30. W sprawie postępowania ugodowego Abrahama Salomona Rubla, zawiadamia się, że audjencję ugodową wyznaczono na dzień 7. sierpnia 1924 o godzinie 10-tej przed południem sala nr. 32 II. p. tutejszego Sądu.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów dnia 23. lipca 1924. 4464

UZNANIA ZA ZMARŁYCH.

T. 59/24. Edykt. Iwan Martyniuk syn Kościa, urodzony dnia 10. lutego 1890 w Rykowie pow. Złoczów, wyjechał na wiosnę 1909 roku na zarobek do Niemiec, gdzie miał umrzeć w tymże samym roku w miesiącu maju lub czerwca w szpitalu w Hanowerze. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono o zaginionym do 1 roku Sąd lub kuratora Dra Meszyńskiego adw. w Złoczowie, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów dnia 10. czerwca 1924. 4442

Lcz. T. IV. 138/21/2. Edykt. Józef Komendera urodzony 21 maja 1882 w Choczni jako żołnierz 89 p. p. zaginął na wojnie od stycznia 1915 bez wieści. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane wzywa się aby uwiadomiono Sąd, albo obrońcę węzła małżeńskiego adwokata Dr. Majke w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4455

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 25 czerwca 1924.

L. 1316/24.

KONKURS.

Zarząd gminny m. Radymna ogłasza konkurs na posadę sekretarza miejskiego w randze X. urzędników państwowych.

Warunki:

1) Narodowość polska.
2) Nieprzekroczony 40-ty rok życia.
3) **Egzamin** Wydziału krajowego lub Tymczasowego Samorządu we Lwowie na sekretarza w gminach miejskich.
4) Termin wnoszenia podań wraz z odpisami świadectw i curriculum vitae do 20. sierpnia 1924. 4460

Urząd gminny miasta Radymna.
Kierownik Zarządu gminy
Pawlik m. p.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja **czynna od godz. 8 rano do 1 popoł.** z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się — Rękopisów Redakcja i Administracja niezwracają. — Konto P. K. O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza.